

Sygn. akt IA Ca 443/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Robert Obrębski

Sędziowie: SA Małgorzata Rybicka- Pakuła

SO (del.) Agnieszka Łukaszuk (spr.)

Protokolant: referent stażysta Weronika Trojańska

po rozpoznaniu w dniu 4 grudnia 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa U. R. (1)

przeciwko M. O. i J. G.

o ochronę dóbr osobistych i zadośćuczynienie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 12 listopada 2014 r., sygn. akt XXIV C 1150/13

1. oddala apelację;

2. zasądza od U. R. (1) na rzecz M. O. i J. G. kwoty po (...) (tysiąc trzydzieści pięć) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Agnieszka Łukaszuk Robert Obrębski Małgorzata Rybicka - Pakuła

Sygn. akt I ACa 443/15

UZASADNIENIE

Powódka U. R. (1) wniosła o zobowiązanie pozwanych M. O. i J. G. do złożenia oficjalnych przeprosin w formie ustnej przed Sądem o treści szczegółowo wskazanej w złożonym przez nią piśmie, a także zaprotokołowanie tych przeprosin do protokołu rozprawy. Nadto powódka wniosła o zasądzenie od pozwanych kwoty 40.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie jej dóbr osobistych oraz kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na pozew pozwani wniesli o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 12 listopada 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i zasądził od U. R. (1) na rzecz M. O. i J. G. solidarnie kwotę 2.794,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach:

U. R. (1) jest właścicielką niezabudowanej działki o numerze ewidencyjnym (...) położonej w N. przy ul. (...), zaś M. O. i J. G. są właścicielami sąsiadującej z nieruchomością powódki działki numer (...) położonej ww. miejscowości, na której posadowiony jest budynek przedszkola. Strony pozostają ze sobą w konflikcie spowodowanym zalewaniem działki powódki przez wody opadowe.

M. O. pismami z 21 stycznia 2011 r. zwrócił się do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego i Starosty (...) o „odtworzenie rowu melioracyjnego, który znajdował się na działce nr (...) N., gmina L. (wł. P. U. R. (1) (...))”. W pismach tych wskazał, iż „z powodu braku ww. rowu są zalewane okoliczne działki (...)”. Nadto M. O. w piśmie z 25 lutego 2011 r. skierowanym do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w sprawie o sygn. akt IV SA/Wa 734/10 zatytułowanym „Wniosek dowodowy uzupełniający z dokumentów” wskazał, iż „(...) z pisma Urzędu Gminy L. z dnia 4.01.2010 r. do Komendy Powiatowej Policji w P. wynika jasno, że działka skarżącej U. R. (1) nr (...) zawierała w sobie w przeszłości rów melioracyjny, którego obecnie nie ma, gdyż skarżąca go zasypała, co w oczywisty sposób wpływa na ograniczenie odpływu z jej działki i zwiększa magazynowanie na niej wody (...)”.

Pozwani w piśmie z 2 października 2012 r. zatytułowanym „Odwołanie od decyzji Wójta Gminy L. nr (...) z dnia 12 września 2012 r. otrzymanego dnia 20.09.2012 -J. G., 01.10.2012 - M. O.” i skierowanym do Wójta Gminy L. zawarli sformułowanie, iż „nie jest wiadome, jaką szkodę powodujemy w nieruchomości pani R., skoro położona jest ona w naturalnym zagłębieniu i jest zalewana przez wody spływające m.in. z ulic gminnych, a w przeszłości była odwadniana rowem melioracyjnym, następnie zlikwidowanym”.

Następnie w piśmie z 8 sierpnia 2013 r. skierowanym do Samorządowego Kolegium Odwoławczego (dalej SKO) i stanowiącym skargę na decyzję SKO pozwany M. O., wnosząc o uchylenie zaskarżonej decyzji, uzasadniając swoje stanowisko wskazał, iż „SKO nie odniosło się również do faktu zagłębienia i rowu melioracyjnego o powierzchni 0,03 ha na działce U. R. pokrytego starą skoszoną trawą utrudniającą odpływ wody z gruntu, a także istnienia na niej roślin bagiennych istniejących jeszcze przed budową przedszkola”.

Powódka skierowała przeciwko M. O. prywatny akt oskarżenia, w którym oskarżyła go o to, iż w piśmie z 25 lutego 2011 r. skierowanym do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w W., w pismach z 21 stycznia 2011 r. skierowanych do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego i Starosty (...), w piśmie z 18 października 2010 r. skierowanym do Sądu Odwoławczego oraz podczas rozprawy w Sądzie Rejonowym w Piasecznie w dniu 15 kwietnia 2010 r. pomówił powódkę o czynności, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej oraz narazić na utratę zaufania. Postanowieniem z 15 czerwca 2012 r., w sprawie o sygn. akt II K 1652/11, utrzymanym następnie w mocy postanowieniem Sądu Okręgowego w Warszawie z 9 października 2012 r., Sąd Rejonowy w Piasecznie umorzył postępowanie karne wobec M. O. wobec stwierdzenia, iż czyny nie zawierają znamion czynu zabronionego, a w zakresie zarzutów dotyczących pisma skierowanego do Sądu Okręgowego i zarzutów dotyczących pomówienia podczas rozprawy - z uwagi na fakt, iż postępowanie karne co do tych samych czynów i tej samej osoby zostało prawomocnie zakończone.

Na tle tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy wskazał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy zważył, iż powódka mimo ciężącego na niej obowiązku wynikającego z art. 6 k.c., w żaden sposób nie wykazała, aby w skutek działań pozwanych doszło do naruszenia jej dóbr osobistych w postaci czci i godności. Podał, że swoje żądania powódka wywiodła z przepisów o ochronie dóbr osobistych – art. 23 k.c., art. 24 k.c. i art. 448 k.c. - twierdząc, iż pozwani M. O. i J. G. naruszyli jej dobra osobiste poprzez stwierdzenia w pismach kierowanych do organów administracji, iż powódka zlikwidowała na swojej działce rów melioracyjny, przy czym treść przedmiotowych pism była również podawana do wiadomości Prokuratury Okręgowej w Warszawie.

Zdaniem Sądu Okręgowego w realiach niniejszej sprawy, stosując obiektywne kryteria oceny, uwzględniając odczucia ogółu i powszechnie przyjmowane normy postępowania w społeczeństwie, brak było podstaw do uznania, że do naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci czci i godności rzeczywiście doszło.

Wątpliwości Sądu Okręgowego nie budził fakt, iż pozwani byli autorami pism z 21 stycznia 2011 r., 25 lutego 2011 r., 2 października 2012 r. i 8 sierpnia 2013 r. skierowanych do organów administracji. Jednakże uwadze Sądu Okręgowego nie uszła okoliczność, iż strony jako właściciele sąsiadujących ze sobą działek pozostają w silnym konflikcie spowodowanym zalewaniem działki powódki. W toku postępowania administracyjnego, powódka wskazywała, iż za sytuację tą winę ponoszą pozwani z uwagi m.in. na podwyższenie należącego do nich gruntu, zaś pozwani broniąc się podkreślali, iż wynika to z likwidacji istniejącego niegdyś rowu melioracyjnego. Na poparcie swoich twierdzeń pozwani składali w toku postępowań administracyjnych liczne pisma procesowe, jednakże w ich treści Sąd Okręgowy nie dopatrywał się takich sformułowań, które naruszałoby dobra osobiste powódki. W ocenie Sądu Okręgowego w żadnym z pism pozwani nie wskazali kategorycznie, jakoby to powódka zlikwidowała istniejący wcześniej na jej działce rów melioracyjny. Kolejno w pismach z 21 stycznia 2011 r. powódka została wskazana jedynie, jako właścicielka działki, a pismo zawiera wniosek do (...) i Starosty o odtworzenie rowu melioracyjnego, przy czym żądanie to nie zostało skierowane do osoby powódki. Wprawdzie w piśmie z 25 lutego 2011 r. zawarte jest stwierdzenie, iż powódka zakopała rów melioracyjny, jednakże zdanie to zostało podane jako uzasadnienie wniosku dowodowego i zostało przytoczone jako wniosek płynący, zdaniem pozwanych, z pisma Urzędu Gminy do Komendy Powiatowej Policji w P., a zatem nie stanowi bezpośredniego zarzutu pozwanych pod adresem powódki. Sąd Okręgowy wskazał, że również w piśmie z 2 października 2012 r. pozwani podali jedynie ogólnie, że rów melioracyjny został zlikwidowany, jednakże nie wskazali osoby, która by tego dokonała i nie zawarli kategorycznego stwierdzenia, jakoby osobą odpowiedzialną za taki stan była powódka. Natomiast w piśmie z 8 sierpnia 2013 r. w ogóle nie ma mowy o likwidacji rowu melioracyjnego przez powódkę.

Zdaniem Sądu Okręgowego wszystkie powołane wyżej pisma stanowiły dokumenty składane w toku postępowań administracyjnych i wszelkie zawarte w nich sformułowania służyły przez pozwanych obronie ich interesów oraz udowodnieniu podnoszonych przez nich twierdzeń. Pisma te odnosiły się niewątpliwie do przedmiotu postępowania, prezentowały stanowisko stron i nie zawierały żadnych zarzutów ad personam w stosunku do powódki, które stanowiłyby obraźliwe dla powódki treści i które naruszałoby jej cześć oraz godność. Działania pozwanych stanowiły realizację ich praw podmiotowych do kontroli decyzji administracyjnych. Użyte w pismach sformułowania odnosiły się do nieruchomości powódki będącej przedmiotem postępowania i bez wątplenia nie powoływały faktów dotyczących osoby powódki, które negatywnie by ją charakteryzowały. W ocenie Sądu Okręgowego naruszeniem dóbr osobistych nie jest również wskazanie jako uczestnika postępowania Prokuratury Okręgowej w Warszawie, albowiem stanowiło to jedynie zawiadomienie organu państwowego o toczącym się postępowaniu. Powódka nie wykazała, by Prokuratura wszczęła przeciwko niej postępowanie w przedmiocie likwidacji rowu, ani jakoby z tej czynności wynikały dla niej jakiegokolwiek inne negatywne konsekwencje.

Sąd Okręgowy wskazał, że nawet przy przyjęciu, iż doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, to w realiach niniejszej sprawy nie sposób mówić o bezprawności działań pozwanych. Podał, że przedkładając informację z Wydziału Geodezji i Katastru z 2011 r., jak również pismo Urzędu Gminy L. i wypis z Rejestru gruntów pozwani wykazali, iż ich działania miały na celu doprowadzenie do przywrócenia stanu zgodnego z zawartymi w przedmiotowych pismach informacjami. Z dokumentów tych wynika bowiem, iż działka powódki składa się z gruntu mającego status roli o pow. 0,10 ha i rowu o powierzchni 0,03 ha, a zatem dochodząc odtworzenia na działce powódki rowu melioracyjnego pozwani byli przekonani, że ich roszczenia są zasadne. Działania M. O. i J. G. nie były zatem bezprawne, a pozwani kierując pisma procesowe do organów administracji nie mieli świadomości niezgodności z prawdą posiadanych informacji. Z samego faktu, iż pozwany jest radnym gminy nie można również wywodzić faktu, iż powinien on mieć wiedzę na temat rowów melioracyjnych znajdujących się na terenie gminy. Pozwany wykazał, iż jego wiedza na temat rowu melioracyjnego wynikała nie z własnych przypuszczeń, a z konkretnych dokumentów. Nadto kierując do organów administracyjnych pisma z 25 lutego 2011 r., z 2 października 2012 r. i 8 sierpnia 2013 r. M. O. występował nie

jako funkcjonariusz publiczny, ale jako osoba prywatna – właściciel nieruchomości, a zatem realizował swoje prawo podmiotowe do kontroli decyzji administracyjnych.

Sąd Okręgowy nie dopatrywał się w działaniach strony pozwanej żadnych przejawów działań, które naruszyłyby dobra osobiste powódki w postaci jej czci i godności. Zdaniem Sądu Okręgowego brak było podstaw do udzielenia powódce ochrony z tytułu naruszenia jej dóbr osobistych i w konsekwencji zgłoszone przez powódkę żądanie przeproszenia jej przez pozwanych oraz zapłaty zadośćuczynienia nie zasługiwało na uwzględnienie

Apelację od powyższego orzeczenia wniosła powódka zaskarżając wyrok w części tj. w zakresie oddalenia powództwa co do przeproszenia oraz oddalenia roszczenia o zapłatę do kwoty 20.000,00 zł., jak również w zakresie kosztów procesu. Zaskarżonemu wyrokowi skarżąca zarzuciła naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 i 2 k.p.c. i art. 217 k.p.c., oraz naruszenie prawa materialnego, tj. art. 23 k.c. i art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. Zważywszy na powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę wyroku przez uwzględnienie powództwa w zakresie obowiązku przeprosin w całości, zaś w zakresie roszczenia pieniężnego przez zasądzenie solidarnie od pozwanych kwoty 20.000,00 zł wraz z odsetkami, ewentualnie o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, jak również o zasądzenie solidarnie od pozwanych kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwani wnieśli o jej oddalenie w całości i zasądzenie od powódki kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna, a przedstawione w niej zarzuty nie zasługiwały na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzuty dotyczące naruszenia przepisów procesowych odnoszące się do kwestii prawidłowości procedowania Sądu Okręgowego w aspekcie gromadzenia materiału dowodowego sprawy nie mogły odnieść postulowanego przez apelującą skutku. Wbrew zarzutom apelującej Sąd I instancji w sposób wszechstronny, bezstronny i zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów dokonał analizy zgromadzonego materiału dowodowego. Ocena dowodów dokonana przez Sąd Okręgowy oraz wysnute z tej oceny wnioski w żadnym razie nie wykraczają poza reguły, o których mowa w art. 233 § 1 k.p.c. Wskazać przy tym należy, iż prawidłowe postawienie zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać tylko na przedstawieniu jedynie korzystnej dla apelującego wersji zdarzeń, opartej na jego własnej ocenie dowodów. Gdy chodzi o naruszenie normy zakreślającej sądowi granice oceny zebranego materiału dowodowego, do jej naruszenia może dojść tylko wówczas, gdy skarżący wykaże uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów, jakich dopuścił się Sąd. Apelująca stawiając zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wskazała jednak na czym miałyby polegać przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz błąd Sądu Okręgowego w zakresie rozumowania, ani nie wskazała które dowody jej zdaniem zostały ocenione wadliwie i z jakich przyczyn taka ocena dokonana przez Sąd I instancji jest niewłaściwa w świetle zasad określonych w tym przepisie. Zarzut zatem dotyczący przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów stanowi jedynie polemikę ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, niekorzystnym dla apelującej. Odnosząc się w tym miejscu do zarzutu oddalenia wniosków dowodowych powódki wskazać należy, że brak było w tym zakresie zgłoszenia zastrzeżenia trybie art. 162 k.p.c., a zatem zgodnie z utrwalonym poglądem judykatury, powódka utraciła możliwość podnoszenia zarzutu w tym zakresie w toku postępowania apelacyjnego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy zebrał i ocenił materiał dowodowy w sposób szczegółowy, przy rozpatrzeniu wszystkich istotnych okoliczności sprawy, a wysnute wnioski, które przełożyły się na wydane orzeczenie, w sposób logiczny i przejrzysty pozwalają na stwierdzenie, że Sąd ten wydał prawidłowe rozstrzygnięcie. Dokonane zatem przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne oraz ocenę prawną, zawarte w uzasadnieniu, Sąd Apelacyjny w całości podziela i przyjmuje za własne.

Przechodząc do zarzutu naruszenia prawa materialnego, tj. art. 23 k.c., 24 k.c. i art. 448 k.c. stwierdzić należy, że i w tym zakresie argumenty apelującej nie podważają zasadności rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu I instancji, że w pismach, na które powołuje się powódka, pozwani nie użyli sformułowań naruszających dobra osobiste powódki w postaci czci i godności. Co istotne pisma te wnoszone były do właściwych organów w ramach obowiązującego porządku prawnego. Ich treść zaś miała charakter rzeczowy i nie wykraczała poza niezbędną dla określonych prawem celów potrzebę w zakresie wyrażanych ocen.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego wypowiedzi pozwanych zawarte w rzeczonych pismach związane są ze stanem faktycznym nieruchomości i nie mają na celu obrażania czy poniżania powódki. Jak wskazał Sąd Okręgowy w piśmie z 21 stycznia 2011 r. pozwani wnosili o odtworzenie rowu melioracyjnego, zaś w piśmie z dnia 25 lutego 2011 r. odnieśli się do pisma Urzędu Gminy L. z dnia 4 stycznia 2011 r. Pozwani wnosząc te pisma kierowali się zatem ochroną swojego prywatnego interesu, bez cech złośliwości w kierunku powódki. Odnosząc się z kolei do pisma z dnia 2 października 2012 r., które pochodzi z okresu po zapadnięciu wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego z dnia 22 maja 2012 r. nie można z jego treści wyprowadzić wniosku, że pozwani nie przyjmowali do wiadomości tego rozstrzygnięcia i jego wystosowanie było podyktowane, nie obroną interesu pozwanych, tylko nieustępliwością po ich stronie, chęcią obrażenia powódki. W ocenie Sądu Apelacyjnego ponieważ pismo to było odwołaniem od decyzji wójta gminy L., to pozwani mieli prawo do jego wniesienia i bronienia w nim swoich racji. W piśmie w tym pozwani ograniczyli się jedynie do wskazania faktów istotnych ich zdaniem, z punktu widzenia przedmiotu sprawy, bez formułowania kategoriycznych sądów na temat zachowania powódki, co do rzekomego zlikwidowania przez nią rowu melioracyjnego i bez wykraczania poza tematykę odwołania. W ocenie Sądu Apelacyjnego pozwani treścią tego pisma nie mieli zamiaru wywołania u jego adresata negatywnej opinii na temat powódki. Sformułowania użyte w ww. pismach nie dotyczą bowiem faktów odnoszących się do osoby powódki negatywnie ją charakteryzujących, nie przypisują jej wprost nagannych cech, tylko odnoszą się do przedmiotu postępowania administracyjnego.

Wskazać w tym miejscu należy, że zgłoszone w niniejszej sprawie żądanie ochrony dóbr osobistych powódki związane było wyłącznie z faktem kierowania przez pozwanych pism do organów administracji publicznej, w których to pismach pozwani mieli wypowiadać się negatywnie o powódce. Skoro jednak postępowanie, którego powódka i pozwani byli stronami dotyczyło odtworzenia rowu melioracyjnego, to pozwani mieli nie tylko pełne prawo, ale i obowiązek przedstawienia okoliczności na poparcie swoich twierdzeń, które w konsekwencji miały zostać ocenione przez właściwy organ administracyjny, a następnie przez sąd w tym postępowaniu. Pozwani zatem o ile podnosili, że na nieruchomości należącej do powódki mieścił się rów melioracyjny, to nie formułowali zarzutu, iż to powódka dokonała jego likwidacji. Sama powódka podnosiła ponadto, iż pozwani w pismach wskazywali, że na jej działce istniał rów melioracyjny, nie podając przy tym, iż to ona go zlikwidowała.

Pamiętać należy, że przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego decydujące znaczenie ma nie subiektywne odczucie osoby, jej stan psychiczny, ale to jaką reakcją wywołało naruszenie w społeczeństwie. Odwoływać zatem należy się do obiektywnej reakcji w kontekście całokształtu okoliczności sprawy. Sąd Apelacyjny wskazuje, że pisma, na które powołuje się powódka skierowane były wyłącznie do właściwych organów i nie miały na celu stworzenia negatywnego wizerunku powódki przed nieograniczoną liczbą podmiotów. Sam fakt toczenia się danego postępowania, składanie w jego toku wszelkich wniosków i zarzutów na poparcie swoich twierdzeń, nie może być z kolei zakwalifikowane jako naruszenie dóbr osobistych. Gdyby bowiem tak było, to prowadziłoby to do konkluzji, że przewidziane prawem postępowanie nie jest dopuszczalne, albowiem w subiektywnym odczuciu uczestnika narusza jego dobra osobiste.

Podobnie co do zasady złożenie do organów ścigania zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, jest działaniem w ramach obowiązującego porządku prawnego i wyłącza bezprawność działań naruszydźciela, jeżeli zostało dokonane w granicach określonych tym porządkiem. W okolicznościach niniejszej sprawy pozwani jednakże po pierwsze takiego zawiadomienia nie złożyli, po drugie zaś, nawet przyjęcie, że wskazanie wśród uczestników postępowania Prokuratury Okręgowej w Warszawie stanowi takie zawiadomienie, to jego treść jest rzeczowa i nie wykracza poza wyrażoną przez pozwanych ocenę danego stanu rzeczy związanego z odtworzeniem rowu melioracyjnego.

Wskazać także należy, iż nawet gdyby uznać, że ramach toczącego się postępowania administracyjnego doszło po stronie powódki do naruszenia innego dobra osobistego, niż te przez nią wskazane i wymienione w art. 23 k.c., na przykład w postaci prawa do spokojnego, niczym nie zakłóconego życia prywatnego, to i tak nie można upatrywać w zachowaniu pozwanych jakiegokolwiek bezprawności. Działania pozwanych zostały bowiem podjęte w ramach przysługujących im uprawnień związanych z uczestnictwem w postępowaniu. Sam udział w danym postępowaniu mógł się wprawdzie wiązać dla stron z określonymi uciążliwościami i być stresującym, nie oznacza to jednak, że można automatycznie mówić o naruszeniu przez ten fakt dobra osobistego powódki. Zdaniem Sądu Apelacyjnego działania pozwanych podjęte zostały w ramach prawnie uregulowanych procedur, jak również nie wykroczyły poza cel i niezbędność postępowania mającego na celu obronę praw pozwanych. Wypowiedzi pozwanych sformułowane na piśmie stanowiły dopuszczalną polemikę z treścią zapadłych w jego toku decyzji, a z czasem wraz z eskalacją konfliktu pomiędzy stronami, rzeczowość argumentacji pozwanych zawartych w sporządzanych przez nich pismach nie osłabła, nie pojawiły się w nich treści szykanujące powódkę. Co istotne, wbrew stanowisku apelującej, oceny bezprawności działania pozwanych nie można dokonywać w oparciu o fakt, że prowadzone postępowania nie potwierdziły argumentów przez nich podnoszonych.

Konkludując, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do uznania za bezprawne w rozumieniu art. 24 § 1 k.c. podejmowanych przez pozwanych czynności w zakresie wnoszenia pism do organów administracyjnych i formułowania w nich zarzutów związanych z umiejscowieniem na nieruchomości powódki rowu melioracyjnego. Tym samym, jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy nie zachodziły przesłanki uzasadniające uwzględnienie powództwa.

W konsekwencji apelacja powódki także podlegała oddaleniu, o czym Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 385 k.p.c., orzeczenie o kosztach w instancji odwoławczej opierając o treść art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

SSO (del) Agnieszka Łukaszuk SSA Robert Obrębski SSAMałgorzata Rybicka - Pakuła